№ 97. Poniedziałek 28. Kwietnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wysokie c. k. ministeryum wojny upoważniło krajowe komendy jeneralne reskryptem z dnia 5. kwietnia r. b. l. 2532, oddział II., ażeby odtąd w porozumieniu z władzami politycznemi przyzwalały na podania o uwolnienie od wojska za złożeniem taxy uwolnienia owym żołnierzom, którzy przynajmniej od roku 1860 służą.

Co niniejszem podaje się do wiadomości powszechnej.

Lwów, 14. kwietnia 1862.

(Ofiary na dotkniętych powodzią.)

Na wsparcie dotkniętych powodzią mieszkańców obwodu tarnowskiego wpłynęło dalej w drodze składki:

W powiecie *Oświęcimskim* dodatkowo 18 zł.; w powiecie *Brzeżańskim* 69 zł. 3½ c.; w powiecie *Dubieckim* dodatkowo 29 zł. 49½ c.; w powiecie *Skałackim* dodatkowo 100 zł.; w powiecie *Nadwórniańskim* dodatkowo 45 zł. 34½ c., a w powiecie *Jaworowskim* dodatkowo 29 zł. 17½ c. w. a.

Telegramy.

Tryest, 24. kwietnia. Otrzymane dzisiejszym paropływem Lloyda wiadomości potwierdzają poddanie się Nauplii. W Atenach umarł angielski poseł Wyse.

Bruxela, 25. kwietnia. Dzisiejsza *Independ.* pisze: Wczoraj ułożone zostały w Paryżu główne warunki pożyczki rosyjskiej między Stieglitzem i Rothschildem; pożyczka będzie wydana w obligacyach.

Warszawa, 25go kwietnia. Namiestnik odjechał dziś do Petersburga w towarzystwie sekretarza stanu Enocha i rzeczywistego radcy stanu Szwecowa. Wielopolski i dyrektor Vidal mają również udać się do Petersburga.

Petersburg, 24. kwietnia. Dzisiejsza *Północna poczta* donosi: „Cesarz upoważnił biskupa żytomirskiego i jeszcze dwóch innych prałatów pojechać kosztem państwa na kanonizacyę męczenników japońskich do Rzymu.

Petersburg, 25. kwietnia. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* przynosi ukaz, na mocy którego ma być rada gminna w Moskwie zreorganizowana za pomocą wolnych wyborów przez korporacye na wzór rady petersburskiej. *Pszczoła północna* zaprzecza urzędownie pogłosce względem utrzymania dzierżawy propinacyi gorzałczanej nad 1. stycznia 1863.

Ateny, 19. kwietnia. (Na Tryest.) Podług protokołu spisanego między jenerałem Hahn a przywódzcami powstańców Grivasem i Zimbrakakesem wyjeżdżają wykluczeni z amnestyi za granicę. Francuski i angielski paropływ odpłynęły dziś do Nauplii.

Konstantynopol, 19. kwietnia. Sułtan z podróży swej do Brussy, Smyrny i Archipelagu powróci dopiero na przyszły tydzień do Konstantynopola. Czerkieski Naib Emir Basza pojechał do Londynu, by zanieść do rządu angielskiego żałobę przeciw Porcie i własnym krajowcom.

Bejrut, 6. kwietnia. Druzowie opierają się rekrutacyi; znaczna ich liczba stoi w Hauranie pod bronią.

Teheran, 20. marca. Rosya mianowała konzula w Meszedzie.

Korfu, 22. kwietnia. Wykluczeni z amnestyi naczelnicy powstańców w Nauplii wsiedli na okręt angielski i przybędą na wyspy Jońskie.

Hongkong, 14. marca. Angielskie i francuskie wojska uderzały kilkakrotnie razem z cesarskiemi na powstańców i przyprawiły ich o znaczne straty. Alcoc, poseł angielski w Yeddo, chce podać się do dymisyi.

Batawia, 15. marca. Wkrótce spodziewają się tu zupełnego uspokojenia Banjermassingu.

Przegląd polityczny.

Lwów, 27. kwietnia. Jak zwykle niepewność rodzi rozmaite domysły, tak i w zeszłym tygodniu świątecznym krążyły po dziennikach krajowych dla braku pewniejszych wiadomości politycznych trzy na pozór wcale ciekawe pogłoski, z których jednakże ani jedna nie wytrzymała dotąd ogniowej próby autentyczności. I tak głoszono najprzód z wszelką pewnością, jakoby wkrótce miały otrzymać amnestyę wszystkie zasądzone już przestępstwa prasowe z równoczesnem zawieszeniem wszelkich będących jeszcze w toku procesów tego rodzaju, a osobny telegram utrzymywał nawet, że inicyatywa tego projektu miała wyjść od ministrów stanu i sprawiedliwości, i że przeto sankcya monarsza zdawała się nie podlegać żadnej wątpliwości. Aż oto dzisiaj obala cały ten pałac karciany jedno dmuchnięcie półurzędowej *Donau Zeitung*, która oświadcza jak najwyraźniej, że o całym tym projekcie nie wiadomo nic zgoła w wyższych sferach, i że przeto całą tę wiadomość zaliczyć potrzeba do rzędu tak zwanych „pobożnych życzeń“, które w tej chwili nie mają żadnej podstawy rzeczywistej. Podobny los spotkał drugą także pogłoskę co do bliskiej redukcyi armii austryackiej; zaprzeczają jej teraz kolejno dzienniki półurzędowe, z wyjątkiem jednej *Presse* tylko, która utrzymuje uporczywie, że pomimo zaprzeczenia nastąpi przecież redukcya armii, i to już na przyszły miesiąc. Ale najszczególniejszą i najmniej podobną do prawdy była bez wątpienia trzecia wieść dziennikarska o przyjeździe tego lata Cesarza Napoleona na kuracyę do Karlsbadu, a osobliwie przywiązana do tego przyjazdu arcydyplomatyczna wersya, jakoby równocześnie z Napoleonem mieli zjechać także do Wiednia Cesarz rosyjski i Król pruski, i zawrzeć poczwórne przymierze zaczepnoodporne zapewne ze względu na zbliżające się rozwiązanie kwestyi wschodniej. Płonność tej pogłoski jest tak widoczna, że nie potrzeba jej wcale podnosić, i dlatego też zapewne nie widziano nawet potrzeby zaprzeczać jej dotąd w drodze urzędowej. Mówiąc o pogłoskach, musimy tu wspomnąć jeszcze jedną, najświeższą, którą przynosi dzisiejszy telegram; jest to wiadomość podana w *Korespondencyi Scharfa*, jakoby w tych dniach miał Jego Ces. Mość wydać do ministra stanu najwyższy reskrypt względem ustawy o odpowiedzialności ministrów; jak dalece jednak może ta wieść zasługiwać na wiarę, to nam zapewne jutrzejsza poczta wyjaśni.

Przechodząc od pogłosek do faktów możemy przytoczyć tu wiadomość podaną w *Ost Deutsche Post* a powtórzoną w Gazecie wiedeńskiej o odbytem 24go b. m. pierwszem posiedzeniu trzeciej sekcyi finansowej po świętach. Jak wiadomo oświadczyło plenum wydziału finansowego, że projekt pana Plenera względem ugody z bankiem jest niepodobnym do przyjęcia, i polecił przeto sekcyi trzeciej wypracować nowy projekt w tym względzie. Ale w łonie tej sekcyi były dotychczas zdania podzielone: większość niechciała w ogóle w tym roku żadnej ugody z bankiem, a na pokrycie deficytu doradzała wydać pewną sumę bonów skarbowych; zaś mniejszość żądała tylko zmian w projekcie pana Plenera. Otóż na tem posiedzeniu utrzymał się wniosek mniejszości, i sekcya trzecia postanowiła przystąpić niezwłocznie do obrad nad poprawieniem projektu ministeryalnego.

W końcu możemy jeszcze dodać z wiadomości krajowych, że stan zdrowia Jej Mości Cesarzowej nie pozostawia już prawie nic do życzenia, i że Najjaśniejsza Pani korzystając z obecnej pięknej pory roku robi częste wycieczki w okolicy Wenecyi.

Z wiadomości zagranicznych zaczyna dziś znowu występować na pierwszy plan sprawa rzymska, w której podług ostatnich doniesień zdaje się zapowiadać wkrótce zwrot wcale pomyślny dla widoków Piemontu. Jak się bowiem pokazuje teraz, nie było oświadczenie Palmerstona w sprawie włoskiej wcale niespodzianem dla Napoleona, owszem cała rzecz miała być poprzednio ułożona, ażeby rząd francuski czyniąc jakiś krok stanowczy, mógł usprawiedliwić go w oczach świata presyą parlamentu angielskiego; i ztąd też łatwo być może, że doręczona teraz posłowi angielskiemu w Turynie petycya z 35.000 podpisów przeciw okupacyi Rzymu posłuży Napoleonowi za dogodny pretext do odwołania swojej załogi. Wprawdzie jest to tylko domysł dziennikarski, ale przemawiają za nim jeszcze półurzędowe wiadomości otrzymane w Turynie, mianowicie, że Lavalette miał wyjaśnić Palmerstonowi tajemne zamiary względem Rzymu, i że skutkiem tego nastąpiło jeszcze ściślejsze porozumienie się między Francyą i Anglią, które ma pociągnąć za sobą ważny krok Francyi w sprawie Rzymu i uznanie Królestwa włoskiego ze strony Prus.

Nakoniec dodaje jeszcze do tego włoski korespondent *Vaterlandu*, że wszystkie wojska piemonckie w Toskanii koncentrują się przeciw Rzymowi i że w ciągu pobytu Króla w Neapolu ma porozumieć się Ratazzi z pełnomocnikami Anglii i Francyi względem ostatecznego wytępienia band reakcyjnych. Ile może być prawdy w tych doniesieniach, trudno jeszcze osądzić; jednakowoż równoczesne ich zejście się w dzisiejszych dziennikach zdaje się na wszelki sposób wróżyć jakąś ważną zmianę, która może rozstrzygnąć lub przynajmniej rozwikłać jedną z głównych kwestyi półwyspu włoskiego. Zresztą dowiadujemy się jeszcze z dzienników włoskich, że Król już 22. wyruszył w towarzystwie ministrów Ratazzego i Persana w podróż do Neapolu, i że równocześnie prawie, bo 23go miał Ojciec Św. wyjechać z polecenia lekarzy do Porto d'Anzio i zabawić tam kilka tygodni.

W Paryżu obiegają znowu pogłoski o bliskiej zmianie w gabinecie, która stanowiłaby oraz zwrot polityki francuskiej w sprawie rzymskiej. Mianowicie słychać, jakoby Lavalette napisał list do Cesarza Napoleona, przedstawiając mu w właściwem świetle cały stan rzeczy, i że skutkiem tego może być margrabia powołany na ministra spraw zagranicznych; dodają nawet, że list ten czytany

był w radzie ministrów, i że będzie ogłoszony w *Monitorze*. Jestto więc jeszcze jeden szczegół przemawiający za prawdopodobieństwem blizkiego rozwiązania sprawy rzymskiej.

Rząd rosyjski zaciąga pożyczkę we Francyi, i jak donosi dzisiejszy telegram z Bruxelli, zostały już ułożone między Stieglitzem i Rothschildem główne warunki tej pożyczki, która będzie wydana w obligacyach. Wraz też z pieniądzmi zdaje się rząd rosyjski przybierać z zachodu liberalniejsze zasady polityczne, gdyż jak zapowiada ukaz ogłoszony teraz w *Journal de St. Petersbourg* ma być rada gminna w Moskwie zreorganizowana za pomocą wolnych wyborów przez korporacye na wzór rady petersburskiej. Nakoniec dowiadujemy się jeszcze z ostatniego telegramu rosyjskiego, że Cesarz uprzedzając nawet wezwanie Rzymu, dozwolił biskupowi żytomirskiemu i dwom innym jeszcze prałatom pojechać kosztem państwa na kanonizacyę męczenników japońskich do Rzymu.

Otrzymane na Tryest ostatnie wiadomości z Oryentu potwierdzają poddanie się Nauplii, dodając nadto, że wykluczeni z amnestyi naczelnicy powstania na mocy obustronnej umowy wyjeżdżają za granicę. Zdaje się więc, że musiano ułożyć formalną kapitulacyę, której warunki musiały być dość pomyślne dla powstańców, kiedy się zdecydowali zwinąć sztandar powstania.

Sprawy krajowe.

Lwów, 26go kwietnia. (Stan zdrowia we Lwowie w marcu 1862.) Jak w poprzednim miesiącu przeważał i w marcu *kataralno-reumatyczny* charakter słabości, zatem była liczba zapalnych i chronicznych słabości płucowych znaczną, i tuberkuły wielce się pogorszały; natomiast rzadziej pojawiał się tyfus, a z gorączek wysypkowych zdarzała się najczęściej odra.

W tutejszym głównym szpitalu przybyło do 846 chorych, pozostałych z lutego, 661 świeżych w marcu; zatem wynosiła ogólna liczba chorych w marcu 1507, z których 554 wyzdrowiało, 56 wyszło nieuleczonych, 77 umarło, a 766 pozostało do dalszej kuracyi z końcem marca.

Śmiertelność w stolicy wynosiła w marcu 371 wypadków, zatem o 79 więcej niż w lutym roku bieżącego.

(Sprostowanie.) *Donau Ztg.* pisze: Od pewnego czasu dzienniki tutejsze powtarzają pogłoskę, że wkrótce zaniechane będą rozpoczęte procesa prasowe, i że osoby w sprawach prasowych na karę skazane otrzymają amnestyę. Wymieniano nawet władze, które Jego Ces. Mości miał odnośny wniosek przedłożyć. Ponieważ jak nam wiadomo, te władze nie wiedzą nic o tem zamiarze, możemy słusznie twierdzić, że wspomniana pogłoska nie jest uzasadniona.

(Sekcya finansowa.) *Ostdeutsche Post* zdaje sprawę z posiedzenia trzeciej sekcyi wydziału finansowego z dnia 24. kwietnia: Oprócz deputowanego prof. Herbsta, który dla słabości zdrowia jeszcze pozostaje w Pradze, wszyscy członkowie sekcyi byli obecni. Jak wiadomo, wydział finansowy odrzucił wniosek pana Plenera i trzeciej sekcyi polecił wypracować wnioski nowe. Ale trzecia sekcya podzieliła się na większość i mniejszość. Większość utrzymywała, że należy nie wchodzić tego roku w umowę z bankiem, lecz pokryć niedobór wydaniem pewnej sumy banknotów. Mniejszość zaś doradzała zawrzeć umowę i zmienić tylko szczególne oznaczenia wniosku Plenera.

Na rzeczonem posiedzeniu sekcyi po dość długiej debacie jeden z członków mniejszości sformułował wniosek następujący:

Sekcya uchwala rozpocząć niezwłocznie rozprawę nad poprawką do wniosku rządowego względem umowy z bankiem narodowym.

Wniosek ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Tym sposobem oznaczono podstawę rozpraw w izbie deputowanych.

Hiszpania.

Madryt, 16. kwietnia. (Sprawa mexykańska.) *Epoca* zamyka dzisiaj szereg artykułów dowodzących, że jeśli w Mexyku potrwa dłużej teraźniejszy stan rzeczy, natenczas kraj ten przejdzie pod władzę Anglo-Sasów, to jest wolnych Stanów Ameryki północnej. W tym razie posiadanie Antyllów byłoby zagrożne. Hiszpania więc baczną musi zwracać uwagę, aby odrodzenie Mexyku nie narażało Hiszpanii na niebezpieczeństwo. Tę trudność mogłaby tylko monarchya usunąć, i to monarchya konstytucyjna wsparta opieką Europy.

Rząd Królowej Jej Mości, pisze *Correspondencia* nie otrzymał wcale wiadomości, że jenerał Lorencez na czele posiłków z Francyi otrzymanych wtargnął do Mexyku. Sądzimy, że ta wiadomość jest domniemaną, ale jeżeli pochód ku Mexykowi przedsięwziętym będzie, posłuży to za dowód, że żołnierze hiszpańscy, jak równie jenerał Prim, nie chcą pokazać się ostatniemi u bram stolicy tej rzeczypospolitej.

(Tetuan.) Wojska hiszpańskie ustępują z Tetuanu, a załoga Melilli została wzmocniona, aby nową Hiszpanii przekazaną krainę obsadzić w całej rozległości.

Francya.

Paryż, 23. kwietnia. (P. Lavalette powrócił.) Margrabia de Lavalette przybył do Paryża dnia 21. b. m. i dłuższy czas podobno zabawi. Zdaje się, że odjazd jego do Rzymu odroczony został.

(Skutki z uwolnienia Mirésa.) Uznanie niewinności Mirésa wielkie zrobiło wrażenie i na teraz zagłuszyło wszystkie inne sprawy. Jak tylko wypadek procesu w Douai wiadomy został, natychmiast akcye kasy ogólnej dróg żelaznych, także kasy Mirésa, według dyrektora zwanej, podniosły się z 38 fr. na 48 franków, dnia 21. kwietnia ciągle się jeszcze podnosiły i stanęły na 70 franków. Mirés oczekiwany jest w Pazyżu i zdaje się, iż na dworcu kolei północnej przyjmą go z oznakami radości.

(Komisya bejrucka.) Z Bejrutu piszą do dziennika *Pays*, że prace komisyi wynagrodzenia już ukończone zostały. Jest nadzieja, że już w miesiącu maju rozdzielać będą zapomogi.

(Wiadomości bieżące.) Wicekróla egipskiego oczekują w Wiedniu na dzień 15. czerwca. Ma on z początkiem maja przybyć do Neapolu.

Ambasadorowie japańscy znajdowali się wczoraj na wieczorze u księżny Matyldy w salonach urządzonych z prawdziwem oryentalnym przepychem.

Dnia 19. kwietnia dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w niektórych miejscach departamentów wyższej Saony i Doubs. W Anemont obawiano się zawalenia kilku domów w budowie będących. Znany olbrzym Sakreki Murphy umarł w Marsylii na ospę. Miał on 2 metry 28 c. wysokości; ciało jego ma być nabalsamowane i do muzeum historyi naturalnej w Paryżu przesłane.

(Doniesienia z Mexyku.) Z Mexyku donoszą, że prezydent Juarez rozpisał przymusową pożyczkę 10 milionów piastrów; pełnomocnicy zaś sprzymierzonych postanowili przesłać mu ultimatum z oświadczeniem, iż jeżeli pożyczka ta ściągana będzie, uważać to będą jako zerwanie układów i kroki nieprzyjacielskie zaraz się rozpoczną. Jenerał Markez z stronnictwa Miramona, znajdował się w Cuernavaca i prowadził dalej wojnę. Juarez dał rozkaz do uwięzienia jenerała Almonte. W stolicy Mexyko odkryto spisek; stan oblężenia został ogłoszony i wiele uwięzień nastąpiło.

Holandya.

Haaga, 19. kwietnia. (Doniesienia z Indyj wschodnich. — Wiadomości bieżące.) Drogą telegraficzną otrzymane wczoraj doniesienia z Indyi wschodnich sięgają do 16. marca. Według nich jenerał Braun mianowany najwyższym dowódcą wojsk stojących w Indyach holenderskich, umarł. Telegram rządowy donosi, że przywódzca Hydahah z Banjermassing przybył do Batawii z rodziną i orszakiem 40 osób. Ardjoeno, dowódzca okrętu, który temi dniami przybył z Indyi, ofiarował ministrowi kolonii dyament w Banjermassing znaleziony, który szacowano na 400.000 zł. Król ma zamiar udać się 23. b. m. do prowincyi Overyssel, właściwego holenderskiego okręgu fabrycznego, gdzie też na jego przyjęcie robią wielkie przygotowania. Jeźli można wierzyć pogłosce, której dotąd nie zaprzeczono, Jego król. Mość zrobi później incognito wycieczkę do Paryża. To pewna, że w drugiej połowie maja Król zaszczyci odwiedzinami prowincyę Zeeland.

Szwajcarya.

Berna, 18. kwietnia. (Konwencya z Włochami.) *Bund* donosi, że ostatniemi czasy wymieniono w Turynie ratyfikacye konwencyi zawartej przeszłej jesieni między Szwajcaryą a Włochami, która reguluje kilka spornych punktów na granicy kantonu Tessin. Jeden z tych punktów to jest San Martino nad jeziorem Lugano, jest ważnym dla Szwajcaryi pod względem politycznym i wojskowym, kto go bowiem posiada jest panem komunikacyi między Lugano a Mendrisio na drodze z St. Gothard do Medyolanu.

Włochy.

Turyn, 22. kwietnia. (Wyjazd Króla. — Książę Kapuy.) Król udał się dziś w podróż do Neapolu w towarzystwie ministrów Ratazzego i Persana. Książę Kapuy, Karol de Bourbon stryj Króla neapolitańskiego umarł tej nocy.

Piemoncki minister wojny ogłosił, iż żołnierze należący do klasy z r. 1833 od 1. maja dostawać będą urlopy nieograniczone.

(Program podróży Króla.) Dziennik *Italia* pisze: Król stanie w Genui 22. kwietnia, gdzie zje śniadanie i udzielać będzie audyencye; wieczorem popłynie do Liworno, i uda się z tamtąd do San Rosario pod Pizą, gdzie dwa dni zabawi. Tylko prezes rady ministrów i oficerowie służbowi towarzyszyć będą królowi w tej wycieczce. Ministrowie udający się do Neapolu, równie jak i świta wojskowa, popłyną tam wprost.

(Okólnik ministra.) Dzienniki włoskie ogłaszają teraz okólnik ministra Ratazzego do prefektów i dyrektorów policyi odnoszący się do emigrantów. Na wstępie zwrócona jest na to uwaga, iż pomiędzy emigrantów wciska się bardzo wiele ludzi niebezpiecznych i podejrzanych, którzy dla tego jedynie podają się jako politycznie skompromitowani, ażeby mieć udział w wsparciu dla właściwych wychodźców przeznaczonem. Inni zaś, którzy istotnie z powodów politycznych emigrowali nadużywają opieki przez rząd użyczanej, nieporządnem i złem sprawowaniem się i traceniem na grę i zbytki dane im wsparcie. Po tym wstępie idą rozporządzenia co do emigrantów. Zdolni do noszenia broni, mają służyć wojskowo;

jeżeli się zaś do tego wzbraniają, a w przeciągu jednego miesiąca nie zdołają się wykazać z środków utrzymania, to będą wydaleni z kraju lub inaczej się z nimi postąpi. Ci którzy się z tego wykażą iż na rok cały posiadają środki utrzymania, mogą wybrać sobie zamieszkiwanie gdzie im się podobać będzie; władze zostaną o tem zawiadomione a do zmiany miejsca zamieszkania potrzebne jest zezwolenie ministra. Ci, którzy nie są zdolni do wojska, muszą w przeciągu jednego miesiąca wyszukać sobie sposób utrzymania; w razie przeciwnym wsparcie rządowe ustaje, chyba jeżeli wykażą, iż nie są zdolni do pracy. Dalsze przepisy obostrzają nadzór nad emigrantami i oznaczają w jaki sposób wsparcie pobierać mają.

(Wiadomości bieżące.) Wikaryusz arcybiskupi w Neapolu, Tipaldi, skazany został na trzechmiesięczne więzienie, i na karę 300 dukatów, za udział w wypadku wydarzonym w szkole jednej dla dziewcząt. Wypadki zaś te ograniczają głównie na odmowie udziału w nabożeństwie na cześć piemonckiej uzurpacyi odprawianem.

Wszystkie dzienniki neapolitańskie piszą bardzo ostro przeciwko wydaleniu całemi masami urzędników sądowych neapolitańskich, i wyrażają się wcale nie pochlebnie co do osób nowo w ich miejscu zamianowanych.

Niemce.

(Traktat handlowy. — Konwencya wojskowa. — Emancypacya żydów.) Według *Wes. Ztg.* Oldenburg nie ma zamiaru sprzeciwiać się prusko-francuskiemu traktatowi handlowemu. Korespondent rzeczonego dziennika pisze: Niewątpliwie dobrze by było, aby traktat wspomniany popierał interes materyalnego zjednoczenia Niemiec, ale z tego co o tym traktacie wiadomo, widać, że naszym częściowym interesom bardziej sprzyja jakby im mógł zaszkodzić.

Do *Dresd. Journal* piszą z Thüringen pod d. 18. kwietnia: Ratyfikacya konwencyi wojskowej między Prusami a Altenburgiem przyszła właśnie do skutku. Weimar i Reuss l. mł. zawrą także umowę na tej samej zasadzie, ale ta zasada jest bardzo skromnych rozmiarów i nie może równać się z konwencyą koburg-gotajską, która rozciąga się na cały kontyngens. Konwencya prusko-altenbuska ogranicza się na tem, że Prusy dają do kontyngensu książęco-altenburskiego pułkownika i dwóch majorów, a za to Altenburg daje do armii pruskiej trzech kapitanów. Nie ma nawet mowy o przysiędze, którąby oficerowie altenburscy Królowi pruskiemu składać powinni, jak tego wymaga konwencya koburg-gotajska.

Z **Karlsruhe** pod d. 17. kwietnia pisze *Pf. Z.* Sprawozdanie o projekcie do ustawy względem emancypacyi żydów składa deputowany radca dworu Häusser. Projekt zalecają do przyjęcia, ale termin pięciu lat, w ciągu których żydzi do tych samych praw co chrześcianie przypuszczeni być mają został przedłużony do lat dziesięciu. Zdaje się, że izba przystanie na to przedłużenie. Izba druga miała tę ustawę wziąć pod obradę zaraz po Wielkiejnocy.

Grecya.

(Albańscy najezdzcy.) Listy z Aten donoszą, że banda Albanów, która z Turcyi przybywszy, wałęsała się w kilku prowincyach greckich została w pobliżu Aten schwytana i w bezpiecznem miejscu uwięziona.

Turcya.

Aleksandrya, 22. kwietnia. (Wyjazd Wicekróla Egipskiego.) Urzędowy okólnik rządu egipskiego zawiadamia konzulów o podróży wicekróla do Europy. Said Basza puści się w drogę 24. b. m. Ismail Basza obejmie rząd tymczasowo. Sherif Basza będzie załatwiał sprawy zagraniczne. Wicekról zwiedzi Kandyę, Włochy, Francyę, Anglię i Austryę.

Ameryka.

Nowy Jork, 4. kwietnia. (Wypadki wojenne.) Według ostatnich wiadomości Charleston jest otoczony dwoma rzędami mocnych szańców. Mieszkańcy oczekują ataku od lądu i morza na d. 15. kwietnia. Kobiety oddały wszelkie swoje kosztowności na budowę łodzi kanonierskich. Kule leją z czego tylko można. Niektórych artykułów żywności jest aż nadto, innych wielki niedostatek, i są bardzo drogie. Worek soli kosztuje 15 dolarów, funt herbaty 4 dolary 50 cts., szynka 10 dolarów, para butów 50 dolarów. W Tennessee, gdzie wojna regularna obecnie skończona, potworzyły się rozmaite bandy, które trzymają się w różnych stronach kraju i wiele szkodzą unionistom. Najśmielszy z dowódzców band Morgan, napadł 18. marca z 40 ludźmi na Gallatin, 26 mil w kierunku północnym od Nashville, nad koleją żelazną, która idzie z Louisville. Obsadził miasto, zabrał pociąg z towarami, zniszczył lokomotywy i zapasy unionistów, a 5 oficerów wziął do niewoli.

(Zwycięstwo unionistów.) Większa część dzienników angielskich uzupełniając najnowsze wiadomości z amerykańskiej linii bojowej zachowuje wielką ostrożność i ogledność. Tylko *Morn. Herald* orzeka stanowczo, że korzyści są po stronie Stanów południowych. My, pisze dziennik Torrysów, tak rzeczy widzimy: Pierwsze poruszenia Beauregarda były klęską dla unionistów. Przybycie Buella z posiłkami uratowało armię unii od zniszczenia i wojsko konfederacyi, ustąpić zmusiło. Ale ponieważ wojsko to zajęło silne stanowisko, i tylko od jazdy ścigane było, wnosić można, że wielkiej klęski nie poniosło. Doniesienia z Wirginii są także dla północy nie pomyślne. Bądź co bądź Richmond nie podda się bez straszliwej walki. Armia unii co mila ujrzy nowe trudności.

Korinth, gdzie stoczono ostatnią walną bitwę, nie leży, jak doniosło kilka dzienników, w państwie Arkansas, lecz w północno-zachodniej części Mississippi, a mianowicie tam, gdzie rzeka Tennesse krzywiznę tworząc do tego państwa wchodzi. Urzędowych doniesień o bliskich szczegółach tej bitwy nie ma dotąd. Biuro Reutera podaje następujące: Bitwa zaczęła się dnia 6go zrana, i trwała cały dzień. Wojsko konfederacyi, którego było 60.000, zyskało przewagę. Dnia 7go o świcie unioniści odnowili potyczkę, otrzymawszy w nocy posiłki pod wodzą jenerała Büll. Wojsko konfederacyi od jazdy ścigane ustąpiło koło godziny 4tej po południu do Korinthu. Jenerałowie Bragg, Breckenridge i Jackson dowodzili separatystom.

Ostatnie wiadomości.

Hanower, 25. kwietnia. Minister finansów oświadczył w izbie pierwszej, że następstwa prusko-francuskiego traktatu handlowego są dla rządu jeszcze nieobliczone. On sam ma osobiste wątpliwości co do hanowerskich dochodów celnych.

Ateny, 20. kwietnia. (Na Tryest.) Król chcąc dać dowód swego zaufania do ludu za jego przywiązanie do porządku i chcąc uzbrojenie narodu przyprowadzić do skutku polecił wczoraj utworzyć gwardyę narodową na wzór belgijskiej i włoskiej. Izby zwołano na d. 7. maja. Dziś po mszy lud z okrzykami radości towarzyszł Królestwu Ich Mościom do pałacu. O godzinie 12½ wojska królewskie weszły do Nauplii. Powstańcy bratali się z niemi wołając: „Niech żyje Król! Niech żyje naród!

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Koczaroski Ant., z Poznania. — Hr. Komorowski Wład., z Bilinki. — Hr. Komorowski Adam, z Konotop.

Hotel Langa: Wolski Fr., c. k. przełożony powiat., z Sądowej Wiszni.

Hotel angielski: Sobański Otto, z Polski. — Abrahamowicz Józef, z Trójcy.

Hotel krakowski: Łopacki Ludwik, dr. medycyny, z Tarnopola. — Czuczawa Łazarz, z Hawryłówki.

Zajazd Kuhna: Borkowski Izydor, z Potylicz.

Dnia 27. kwietnia.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Borkowski Miecz., z Mielnicy.

Hotel europejski: Żurakowski Aug., z Horbacza, — Wiśniewski Jan, z Ciemierzyniec. — Ball Franc., z Tuligłów. — Obertyński Wł., z Leszkowa.

Hotel angielski: Niemczewski Felix, c. k. radca wyższego sądu kraj., z Krakowa. — Kruszewski Hen., z Chorobrowa. — Łopuszański Bol., z Czyżek.

Pod Tygrysa: Ubisz Henryk, z Ostobusza.

Do domu zajezdnego nr. 179²/₄: Herman Łuc., z Rzepniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

PP. Falkowski Michał, do Głuchowa. — Szuszkiewicz Jędrzej, c. k. radca finan., do Stryja. — Torosiewicz Michał, do Peltwy. — Rösgen Karol, c. k. jenerał-major, do Czerniowiec. — Tiesenhausen St., c. ros. radca państwa, do Radziwiłowa. — Turkuł Erazm, do Seredec. — Niezabitowski Fr., do Zameczka. — Zawadzki Stan., do Turki.

Dnia 27. kwietnia.

PP. Wiśniewski Ign., do Hrycowiec. — Lisowski Rudolf, do Leszowic. — Wasilewski Wojciech, do Polanki. — Borkowski Izydor Jar., do Pelitycz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. kwietnia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	328.40	+ 6.5	84.2	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328.15	+ 12.3	82 9	półn.-zach. „	„
10. god. wiecz.	328 03	+ 8.4	78 2	północny „	„

W nocy deszcz 0.‴08.

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim: „**Ein Kind des Glückes,**" komedya w 5 aktach.

Jutro koncert pani Majeranowskiej w sali towarzystwa muzycznego.

Dnia 26. kwietnia 1862 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące pięć liczb:

29. 28. 71. 59. 14.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 7. i 17. maja 1862 r.

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 26 kwietnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 84.45. Metaliki po 5% za 100 zł. 70 75; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.— ; Węgier —.—. Galicyi —.— ; Bukowiny —.— ; Akcye Banku narodowego sztuka 845.— ; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 216.50 ; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 132.70. Medyolan za 100 zł waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.26, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 132.—.

Kurs lwowski.

Dnia 26 kwietnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	17	6	23
Dukat cesarski	„ „	6	19	6	25
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	73	10	88
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	6	2	8
Talar pruski	„ „	1	97	2	—
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	79	83	80	53
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	83	83	84	53
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	230	—	232	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	63	72	45
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	83	84	58

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 kwietnia

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	65.—	65.20
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	84.60	84 70
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%	84.20	84 30
Z r. 1851, ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	70.25	70.35
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	70.40	70.50
dtto. „ 4½%	61.90	62.20
dtto. „ 4%	54.75	55.—
dtto. „ 3%	41 —	41 50
dtto. „ 2½%	35.—	36.—
dtto. „ 1%	13.80	14.—
Przez. do wylos. z r. 1839	149.50	150.—
„ 1854	97 50	98.—
„ 1860	94 80	95 —
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł	100 —	100 25
Renty Como po 42 lir. aus	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67 50	68.—
„ 4½%	60 50	61.—
„ 4%	53 50	54.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	46.50	47.50
„ 3%	—.—	46.—
„ 2½%	45 50	46.—
„ 2¼%	38.—	38.50
„ 2%	34.50	35.—
„ 1¾%	—.—	30.50
dtto. z procent za granicą „ 5%	67 50	68 —
„ 4½%	60 50	61.—
„ 4%	53.—	53 50
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	87 50	88 50
Wyż. Aust. i Salb.	86.75	87.—
Czech	88.—	88 50
Morawii	92.—	93.—
Szląska	88.—	88 50
Styryi	88.—	88.50
Tyrolu	96.—	97.—
Kar., Krainy. i Wyb.	87.50	88.50
Węgier	73 75	74 25
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł. Banatu Tem.	71.50	72.—
Kroacyi i Slawonii	73.—	74.—
Galicyi	71.75	72.—
Siedmiogr. i Bukow	69 40	69.75
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Wen. pożyczka z r. 1859	101.—	102 —
Dług Tyrolu po 5%	67.50	68.—
„ 4%	53.50	54.—
„ 3½%	46.50	47.50
Dług Salcburga „ 3%	38.—	38.50
„ 2½%	32.—	32.50
Dług Krainy „ 2%	25.—	25.50
„ 1¾%	21.50	22.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	16.—	17.—
„ 2½% za 100 zł.	14.—	15.—
„ 2¼% za 100 zł.	12.—	13.—
„ 2% za 100 zł.	11.—	12.—
„ 1¾% za 100 zł.	10.—	11.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	840.—	842 —
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	214.—	214 20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	646 —	648 —
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	2294	2296.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	279.—	279.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	162 —	162.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	139 50	139.75
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb.-wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	279 —	279.50
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 180 zł. (90%)	230 —	230.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	50.—	52.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k.	105.—	110.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	703.—	706.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	188.—	190.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	162.—	163.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	455.—	457.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	250.—	252.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	396 —	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	392 —	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	205.—	210 —

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	103 50	104.—
10 „ 5%	98 50	99 50
przeznacz. do los. po 5%	90.—	90.50
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	—.—	—.—
przez. do los. po 5%	86.40	86 60
Gal. Tow. kred. po 4%	80.—	—.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.25	97.75
detto detto w srebrze uproc za 100 zł. w. a.	103 60	103.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	144.50	145.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95 85	96 25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	140 —	140.50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	81.50	82.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	97.50	98.50
Lloyda za 100 zł.	90.—	91.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	132 40	132.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	103 50	104 —
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	127.50	128.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	39.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	101.—	101 50
Salma „ 40 „ „	39.25	39 75
Palffego „ 40 „ „	37.75	38.25
Clarego „ 40 „ „	36 75	37.—
St. Genois „ 40 „ „	38 25	38 75
Windischgrätza 20 zł. „	22.75	23.—
Waldsteina 20 „ „	25.—	25 50
Keglevicha 10 „ „	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	112.20	112 25
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	112.—	112 10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	112 25	112.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	99.—	99.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	132.80	132 90
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	52.95	52.95
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	52.40	52 50
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien	towar.
Dukaty ces. men.	6.26	6.27
dtto. pełnej wagi	6.25	6.26
Korona	18.30	18.33
20frankówka	10.56	10.57
Rosyjski impery.	10.85	10.88
Talar związkowy	1.98	1.98½
Srebro	132.—	132.15
Kurs korony w k. kasach	13 zł. 50 c	

KRONIKA.

(Samobójstwo.) Dnia 12. b. m. około 7. godziny zrana skoczył w Przemyślu z mostu jakiś nieznajomy do Sanu, i chociaż wkrótce pospieszyło na ratunek kilka łodzi rybackich, wydobyto go już nieżywym z wody. Z wytoczonego śledztwa pokazało się, że to był niejaki Dańko S. patentowany inwalida; ale powód jego samobójstwa nie jest wiadomy.

(Gry i gracze w Paryżu.) (Ciąg dalszy.) Znowu jest wielkie Soirée u pani de Saint „et caetera"; znowu siedzą goście około wielkiego stołu i grają, ale tą razą nie w loteryjkę lecz w landsknechta, tak jak się przechował od czasu wojny trzydziestoletniej, zkąd też nazwa jego pochodzi. Stawki idą wysoko, a twarze pałają gorączką namiętności. Idzie o to, by kilku świeżym gościom, którzy kazali się przedstawić u wdowy, oświadczyć honory, to jest osmuszych ich „plumer, éplucher", i jak tam zresztą nazywa się to w języku szulerskim. Są wprawdzie na to rozmaite wyrazy techniczne, ale rzecz pozostaje zawsze ta sama; jest to małe łotrostwo, które wyszedłszy na jaw, można łatwo odpokutować czteroletniem więzieniem. Ci dwaj lub trzej młodzi ludzie przybyli dopiero wczoraj lub przedwczoraj do Paryża i wysiedli w Hotel de Bade lub w innym hotelu na Boulwarach. Nie znają wcale Paryża i nie mają żadnego doświadczenia; są nawet cokolwiek głupkowaci i nieśmiali, ale to nie ubliża im wcale, gdyż poznać na pierwsze wejrzenie, że są z dobrego domu, „des fils de familie", niemiecka szlachta, synowie bogatych kupców z Frankfurtu lub Wiednia, albo nawet Anglicy i Hiszpanie, słowem dobrzy cudzoziemcy.

Przy spólnym obiedzie (table d'hote) zabiera znajomość zaraz pierwszego dnia z sędziwym jegomością, który bardzo im się podoba; jest to światowiec ujmujący nadzwyczajną grzecznością, ma cienką bieliznę, u klapy czerwoną wstążeczkę albo nawet pstrą, która każe się domyślać kilku orderów, a na palcu pierścień brylantowy, który pomiędzy braćmi może mieć wartość tysiąca talarów. Powtarzamy „pomiędzy braćmi", to jest, jeżli jeden brat zechce dać tyle drugiemu z miłości braterskiej; dla kupca wart on zaledwie 20 franków, i to tylko złota oprawa jego, gdyż sam brylant – to czeskie szkło bez żadnej wartości. Ale nasi młodzi ludzie nie domyślają się niczego. Po obiedzie proponuje im uprzejmy towarzysz przejazdkę do lasku bulońskiego na kawę do Pré Catelan lub do wielkiej Kaskady. A jakże odmówić zaproszeniu uprzejmego pana hrabiego, (tak go na wschodach tytułował służący w liberyi) kiedy pan hrabia ma własny kocz, i to właśnie na cztery osoby. Przez pola elizejskie i łuki tryumfalne lekko toczy się pojazd do czarującego lasku. „Hrabia" zna cały Paryż, daje o wszystkiem bardzo zajmujące objaśnienia. Tu i ówdzie wtrąci w rozmowę słówko o niebezpieczeństwie życia paryskiego, o złych znajomościach, o potrzebnej rozwadze przy wyborze przyjaciół, a przy tem młodym ludziom także wygadać się pozwala; lecz ci niestety nie więcej znają się na dyplomacyi jak na drogich kamieniach. Mija godzina, stary ćwik wie z kim ma do czynienia.

Stają w hotelu. Już zapóźno aby iść do teatru, a za wcześnie aby się położyć zo łóżka. Ależ tu Paryż! i o północy można robić odwiedziny. Hrabia jest proszony na wieczór, spieszy się, nowych przyjaciół nie chciałby zostawić w samotności; prowadzi ich do pani de Saint... czemu zwyczaje paryskie nie sprzeciwiają się wcale.

Miłe przyjęci zabierają najprzyjemniejsze znajomości. Unoszą się nad pięknemi i uprzedzającemi kobietami, które wprawdzie zbyt są swobodne w ubraniu i obejściu, ależ tu Paryż!

Pierwszego wieczora gry nie ma. Przy bocznym stoliku przystawiają się niektórzy, nasi goście ryzykują kilka luidorów i wygrywają. Niestety im tylko pozwolono wygrać. Hrabia uderza ich po ramieniu i zpatrzy z znaczącym uśmiechem, czy tak prędko zapomnieli o jego ostrzeżeniach.

Tak znajomość zrobiona; za kilka dni idzie się znowu do pani de Saint... Gra idzie z większem zajęciem i wyżej jak po raz pierwszy. Młodzi przyjaciele wygrywają znowu, każdy po paręset franków, ale to bagatelka dla ludzi bogatych, jakiemi obecni panowie i panie być się zdają, ależ do dziwna wygrywają ciągle. Za kilka dni znowu gra; ale tą razą przy wielkim okrągłym stole, na którym stosy banknotów i złota. Ale opuściło szczęście naszych młodych przyjaciół; pięć, sześćset franków przegrywają w pół godziny, a co gorsza przegrywają ciągle. Hrabia dzisiaj nie przybył, czy też zwąchał pismo nosem? Gra idzie, twarzy pałają ogniem. (D. n.)

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*